



tekst

**KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

Dziś na naszych łamach dość różnorodnie. Ale to, co jest zaletą gazety, bywa kłopotem w życiu. Widać to zwłaszcza wtedy, gdy wielość spojrzeń prowadzi do zniszczenia jedności. Nie udało się jej zachować także chrześcijanom. Jednak po epokach podziałów dziś żyjemy w dobie prób pojednania. Ekumeniczna zasada każe jedności szukać w różnorodności. A tego nie da się zrobić, patrząc tylko po ludzku. Wszyscy potrzebujemy, aby Duch Święty, Duch Jezusa Chrystusa, Duch jedności i Dawca wielorakich darów poprowadził nas do nawrócenia.

Gorzowscy przedstawiciele różnych wyznań chrześcijańskich na plebanii parafii katedralnej **omówili wspólną liturgię**. Poprowadzą ją w katedrze, w niedzielę 25 stycznia o godz. 17.00.

Tym nabożeństwem nasza diecezja zakończy Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Wezmą w nim udział wierni i duchowni wspólnot chrześcijańskich skupionych w gorzowskim oddziale Polskiej Rady Ekumenicznej: proboszcz katedry ks. Zbigniew Samociak, przewodniczący oddziału i pastor zboru chrześcijan baptystów Dariusz Chudzik, proboszcz prawosławnej parafii ks. Bazyli Michalczyk, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej ks.



KRZYSZTOF KRZOL

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan A.D. 2007. Od lewej: pastor D. Chudzik, ks. Z. Samociak, ks. M. Wola i ks. B. Michalczyk

Mirosław Wola i proboszcz parafii polskokatolickiej ks. Józef Bryza, który wygłosi też kazanie. Śpiew poprowadzi chór parafii prawosławnej „Sotiria”.

Dla gorzowskiego ekumenizmu szczególny był rok 2007, w którym miasto obchodziło 750-lecie. Szczytem była liturgia z udziałem biskupa zielonogórsko-gorzowskiego Adama Dyczkowskiego, prawosławnego

metropolity abp. Jeremiasza i ewangelicko-augsburskiego hierarchy bp. Ryszarda Bogusza z Wrocławia. Rok później było skromniej pod względem wzajemnych kontaktów. – Coś nam umknęło, ale to nie była zła wola – tłumaczy pastor D. Chudzik. – Dobre nastawienie jest i pozostanie. Będziemy te relacje pogłębiać – dodaje.

xtg

Dziecięcy ekumenizm



MAGDALENA KOZIEL

ZIELONA GÓRA, 17 STYCZNIA. Grupa z Chrześcijańskiej Szkoły Podstawowej „Salomon” przedstawiła jasełka pt. „Jezus w...”

Na II Międzywyznaniowym Przeglądzie Kolęd w parafii pw. Ducha Świętego wystąpiło pięć zielonogórskich zespołów: schola „Adoramus” z parafii pw. Ducha Świętego, schola z parafii pw. św. Franciszka z Asyżu, zespół z Chrześcijańskiej Szkoły Podstawowej „Salomon” oraz grupy z parafii greckokatolickiej pw. Opieki Matki Bożej i ze zboru chrześcijan baptystów. – Chcieliśmy pokazać dzieciom, że mimo różnych wyznań wiele nas łączy. Przecież śpiewamy te same kolędy i modlimy się do jednego Boga. Właśnie na tym chcemy się skupiać – wyjaśnia Małgorzata Witkowska z Komitetu Ochrony Praw Dziecka, który zorganizował spotkanie. Podczas przeglądu można było zobaczyć jasełka, posłuchać ukraińskich kolęd i pospiewać tradycyjnie.

mk

Po kolędach – upominki

WSCHOWA. VIII Przegląd Kolęd i Pastorałek tradycyjnie już zorganizowały tutejsza parafia pw. św. Jadwigi Królowej i Dom Kultury. Wśród 20 zespołów były schole parafialne, zespoły

szkolne i przedszkolne, a nawet chór dorosłych. – Chcemy docenić ich całoroczną pracę. Dlatego każdy zespół otrzymał upominki – mówi współorganizator imprezy ks. Sławomir Przychozny. **xtg**



Na scenie Domu Kultury we Wschowie jako pierwsze wystąpiły połączone schole Miriam i Betania z parafii pw. św. Jadwigi

Operetka w kościele

GORZÓW WLKP. Program pt. „Świat operetki i musicali” zaprezentowali 18 stycznia w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego artyści Teatru Muzycznego w Poznaniu. Koncert prowadził dyrektor teatru Daniel Kustosik.

Oplątek na rozruch

GORZÓW WLKP. Duszpasterstwo nauczycieli regionu gorzowskiego miało swój oplątek 15 stycznia w parafii pw. NMP Królowej Polski. Po Mszy św., której przewodniczył proboszcz ks. Roman Litwińczuk, kilkunastu pedagogów spotkało się w Barce, parafialnej kawiarence.

Skromna liczba uczestników skłoniła do wspólnego wniosku. – Musimy rozruszać to duszpasterstwo – podkreślano. Oplątkowe spotkania duszpasterstwa nauczycieli odbyły się ostatnio także w Zielonej Górze i w Głogowie. **xtg**



Na oplątku w Gorzowie Ewangelię czytał Stanisław Gładych, wykładowca marketingu

Gminne kolędowanie



Pastuszkowie z przedszkola w Szlichtyngowej

SZLICHTYNGOWA. Na V Gminnym Przeglądzie Kolęd i Pastorałek 18 stycznia zaprezentowało się pięć zespołów z Przedszkola, Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II i Gimnazjum w Szlichtyngowej, Szkoły Podstawowej w Jędrzychowicach i Świetlicy Wiejskiej w Goli. Pięć lat temu pomysł przeglądu lokalnym władzom podsunął tutejszy proboszcz ks. Antoni Łatka. – Najcenniejsze

jest to, że w organizację spotkania angażują się dzieci, rodzice, opiekunowie zespołów i szkoły – podkreśla proboszcz. Impreza jednoczy lokalną społeczność. – Tym bardziej że wszystko dzieje się jeszcze w atmosferze Bożego Narodzenia – dodaje organizator przeglądu Jarosław Gnat z Urzędu Miasta i Gminy w Szlichtyngowej.

mk

Za rok na gotycko



GORZÓW WLKP. Jasełka na ogół przedstawiają dzieci dorosłym. Tu było odwrotnie. Dorosli ze wspólnot Drogi Neokatechumenalnej zagrali bożonarodzeniową historię dla dzieci, ale także dla swoich rówieśników. Działo się to 18 stycznia w salce parafii pw. Pierwszych Męczenników Polski. – Rok temu było bardziej satyrycznie, a teraz bardziej tradycyjnie – mówi reżyserka spektaklu Zyta Nęcza. – Za

rok jasełka będą w klimacie gotyckim – zdradza.

GOŚC ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI
zgg@goscniezielny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2

TELEFON 068 411 02 54

REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk –
dyrektor oddziału,
Magdalena Kozieł, Krzysztof Król

Radiowa rodzina



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

W Gorzowie biskup docenił służbę liturgiczną dorosłych. – Chciałbym, żeby ta służba zaczynała się w drugiej klasie i trwała do wieku 90 lat – mówi

GORZÓW WLKP.–ZIELONA GÓRA. Rodzina Radia Maryja dzieliła się opłatkiem 16 stycznia w Gorzowie, a nazajutrz w Zielonej Górze.

W obu miastach obecny był bp Stefan Regmunt. – Kiedy zaczęliśmy słuchać i modlić się z tym radiem, zobaczyliśmy, że świat

jest mały – mówił biskup podczas homilii w gorzowskim kościele ojców kapucynów, zachęcając do wspierania inicjatyw tego środowiska. Rodzinę Radia Maryja tworzą jego sympatycy i słuchacze. – W Gorzowie to co najmniej 20 tysięcy osób – ocenia Adam Jaworski, szef Terenowego Biura Radia Maryja przy parafii ojców kapucynów. Gospodarzem zielonogórskiego spotkania było biuro działające przy konkatedrze. Prowadzi je Janina Szymaniuk. – Dziś przyjechali tu przedstawiciele biur i kół Radia Maryja od Świebodzina po Głogów – mówi. Na obu spotkaniach zakon redemptorystów i toruńską rozgłośnię reprezentował o. Benedykt Cisoń CSsR. **xtg**

KSM z biskupem i wojewodą



ARCHIWUM KSM

ZIELONA GÓRA. Opłatek Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży odbył się 15 stycznia w Klubie KSM „Arka”. Gośćmi byli bp Stefan Regmunt i wojewoda lubuski Helena Hatka (na zdjęciu). Przybyli też młodzież z całej diecezji od Gorzowa po Głogów oraz przedstawiciel KSM archidiecezji warszawskiej. – To dla nas istotne wydarzenie. Młodzi spotykają tu ważne osoby życia publicznego, mają możliwość rozmowy z księdzem biskupem i seniorami KSM, wymiany doświadczeń i zasięgnięcia rady – mówi Łukasz Brodzik, prezes zielonogórsko-gorzowskiego KSM. **am**

Krew popłynęła

NOWE MIASTECZKO–KOZUCHÓW. Klub Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi Rzeczypospolitej „Kropla Życia” w Nowym Miasteczku zorganizował 16 stycznia w tutejszym Domu Kultury akcję krwiodawstwa. – To już trzecia taka akcja – mówi szef klubu Grzegorz Zwarycz. – W pierwszej pięć miesięcy temu pomógł nam Paweł Rychlik z klubu Wiarus w Kozuchowie. Następna będzie wiosną w naszym Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych – dodaje. Także w Kozuchowie oddawano



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Bracia Zbigniew i Marian Samosiukowie z Nowego Miasteczka oddali już po kilkadziesiąt litrów krwi

krw. Klub „Wiarus” umożliwił to 14 stycznia w salce parafialnej. Trzy dni później był tu opłatek dawców

krwi i ich rodzin. Teraz „Wiarus” organizuje też pobór krwi w Nowej Soli i Bytomiu Odrzańskim. **tg**

Prawosławnie i nie tylko

GORZÓW WLKP. Prawosławna cerkiew pw. Narodzenia NMP wieczorem 17 stycznia pękała w szwach. Kolędował tu parafialny chór „Sotiria”. Oprócz śpiewów prawosławnych były też cerkiewne interpretacje polskich kolęd. – W naszym chórze śpiewają prawosławni i katolicy – mówi proboszcz ks. Bazyl Michalczyk. Dla katoliczki Teresy Dejworek śpiew w cerkwi to wysławianie Boga. – Ale też modlitwa o jedność chrześcijan – dodaje. **xtg**

Chór „Sotiria” prowadzi Aleksander tawcyszyn



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

W diecezji jest 195 nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.

Pan Bóg po sąsiedzku



Gdzie nie dotrże ksiądz, potrafią dotrzeć świeccy.

Stawką może być nawet życie wieczne.

Państwo Witold i Renata Gapscy mieszkają w Drezdenku. Należą do parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Są małżeństwem od 22 lat. Mają dwóch synów.

Tak, czyli dziękuję

– Przeszedł do mnie ksiądz proboszcz i zaproponował, abym został animatorem kandydatów do bierzmowania i nadzwyczajnym szafarzem. Animatorem, to jeszcze, ale szafarzem? Ja? – pan Witold wspomina swe zdziwienie sprzed niemal sześciu lat. Jednak zgodził się. Chciał tak podziękować Bogu za uwolnienie od nieuleczalnej choroby, jaką przed laty stwierdzili u niego lekarze, a po której nie zostały żadne dolegliwości. – W tej chorobie były bunty i pytania, dlaczego ja. Ale dzisiaj patrzę już na to inaczej, bo ten krzyż był w sumie dla mnie jakimś hamulcem, uchronił od wielu pokus i ukierunkował moje życie – mówi. Teraz pracownik miejscowego banku trafił na kurs dla nadzwyczajnych szafarzy, po którym zaczął udzielać Komunii

Seniorka domu państwa Gapskich, pani Gertruda Dyl też przyjmuje Komunię św. z rąk swego zięcia. Z lewej: proboszcz ks. Stefan Porossa CRL

św. podczas liturgii i zanosić ją chorem.

Edziu, wygraeś życie

– Przyjęłam to z radością. Całe życie męża zostało jakoś wypełnione – mówi pani Renata. Opowiada o tym, jak mąż opiekował się chorymi rodzicami, i o swojej chorobie nowotworowej, z którą, ku zdumieniu lekarzy, żyje do dziś. Ale jest też inna rodzinna opowieść. – Po sąsiedzku mieliśmy człowieka, który był alkoholikiem. Żona mu nosiła posiłki od czasu do czasu. Jak się gotuje dla kilku osób, to i dla jeszcze jednej też starczy – opowiada pan Witold. Ów człowiek mieszkał tu od dawna. Był wdowcem. Zachorował na raka płuc. – Sądził, że z tego wyjdzie. Mówiłam: Edziu, już naprawdę tylko w Bogu nadzieja, a co u ciebie z tą sprawą? Nie chciał słuchać. Dobre dwa miesiące delikatnie o to go zagadywałam. W końcu powiedział: to poproszę księdza proboszcza – wspomina pani Renata. Tak się stało i od tej chwili co tydzień, teraz już z rąk swego sąsiada, przyjmował Komunię św. Nie mógł się doczekać. – Dzień przed śmiercią znalazłam go na ziemi. Mówię mu: „Edziu, poczekaj, pobiegnę po Witka, bo sama nie dam rady położyć cię do

łóżka”. A on od razu: „Czy dzisiaj już Komunia?”. Odpowiedziałam: „Nie, jutro Witek przyjdzie do ciebie”. A on do mnie: „Jak ja zmarnowałem życie!”. Nazajutrz już nie żył – wspomina sąsiadka. Pan Edziu tej niedzieli nie zdążył przyjąć Komunii. Ale zrobił to tydzień wcześniej. – Trzeba Bogu dziękować, że miał taki ładny koniec, jak na swoje nieciekawe życie – mówi proboszcz. – To sąsiedzi doprowadzili go do Boga – dodaje.

Ks. Tomasz Gierasimczyk

Zwyczajni nadzwyczajni

Nadzwyczajnymi szafarzami Komunii św. mogą być mężczyźni, siostry zakonne i kobiety życia konsekrowanego od 25 do 65 lat. Powinni odznaczać się zaangażowaniem w życie Kościoła, wzorowym życiem moralnym oraz dobrą opinią wśród duchowieństwa i wiernych. Kandydatom zgłoszonym przez proboszczów po kursie teologiczno-liturgicznym postugi udziela biskup.

zapowiedzi

Wykłady w KIK

Klub Inteligencji Katolickiej w Zielonej Górze zaprasza **27 stycznia** na wykład dr. Jerzego Godziszewskiego poświęcony historii przyjaźni polsko-węgierskiej. Natomiast 3 lutego ks. dr. Piotr Kubiak będzie mówił o tym, kto, кого i kiedy może lub nie może wypowiadać Początek spotkań: godz. 19.00 w salce parafii pw. Ducha Świętego przy ul. Bułgarskiej.

Także dla zakochanych

Wspólnota Pustynia w Mieście zaprasza **14 lutego** na godz. 18.00 do kościoła pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze. Podczas nabożeństwa niesporów za miasto udzielone będzie też błogosławieństwo dla zakochanych.

Karnawał bezalkoholowy

Zielonogórski Oddział Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” zaprasza **21 lutego** na bezalkoholowy bal karnawałowy. Początek o godz. 20.00 w bursie przy ul. Botanicznej 60. Informacje: tel. 605 880 018.

O miłości i cierpieniu

Symposium „Miłość i cierpienie – misterium Boga i nadzieja człowieka” organizuje **od 9 do 11 lutego** w Głogowie wspólnota Cichych Pracowników Krzyża. W programie: wykłady, świadectwa, spotkania, a 11 lutego koncert Ewy Błaszczuk. Informacje: tel. 076 833 32 97.

Pielgrzymka z oblatami

Parafia oo. oblatów w Gorzowie Wlkp. organizuje pielgrzymkę do Lourdes, Fatimy, La Salette, Einsiedeln i innych miejsc świętych. Termin **14–28 maja**. Informacje: o. Piotr Osowski OMI, tel. 500 176 933.

krótko

Zmarł kapłan

KRAKÓW. 11 stycznia zmarł w wieku 80 lat ks. Mieczysław Krokosz, były proboszcz w Gralewie i Górkach Noteckich. Pogrzeb 16 stycznia w Michałowicach k. Krakowa prowadził ks. inf. Roman Harmaciński.

Recz o Kresach

WSCHOWA. Ks. Tadeusz Isakowicz-Zalewski promował 14 stycznia w Zamku Królewskim swą najnowszą książkę pt. „Przemilczane ludobójstwo na Kresach”. Nazajutrz ks. Isakowicz-Zalewski spotkał się z młodzieżą Zespołu Szkół Zawodowych we Wschowie. Spotkanie zorganizował miejscowy Klub Gazety Polskiej.

Opłatek w instytucie

ZIELONA GÓRA. Biskup Stefan Regmunt dzielił się 14 stycznia opłatkiem z wykładowcami, studentami i pracownikami Instytutu Filozoficzno-Teologicznego im. Edyty Stein.

Koncert po dekadzie

GORZÓW WLKP. 10-lecie istnienia uczcił 18 stycznia koncertem w katedrze gorzowski Zespół Muzyki Dawnej Preambulum. W koncercie wystąpił też baryton Cezary Szyfman.

10 lat powiatu

GŁOGÓW. W tutejszej kolegiacie bp Stefan Regmunt 18 stycznia odprawił Mszę św. w intencji mieszkańców powiatu głogowskiego z okazji 10. rocznicy jego powstania.

Domowo i kościelnie

GORZÓW WLKP. Spotkanie opłatkowe regionu gorzowskiego Ruchu „Domowy Kościół” odbyło się 18 stycznia w parafii pw. NMP Królowej Polski.

Biskup odwiedził gorzowskie Hospicjum św. Kamila

Zakotwiczeni

– Gdy idę do zwykłych domów, nie ma przy tym fotoreporterów.

Hospicjum robi wrażenie. To taka żywa świątynia – mówił bp Stefan Regmunt.

Msza św. oraz opłatek z pacjentami, wolontariuszami i personelem placówki były głównymi akcentami tego spotkania. 14 stycznia biskupowi towarzyszyli kapelani hospicjum: ks. prałat Władysław Pawlik, prezes Stowarzyszenia Hospicjum św. Kamila i proboszcz gorzowskiej parafii pw. Pierwszych Męczenników Polski, oraz jego wikariusz – ks. Adam Koźmiński.

Tylko bez cięć

Hospicjum św. Kamila istnieje już niemal szesnaście lat. Pod kierunkiem s. Michaeli Rak ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego na dobre wpisało się w krajobraz miasta. Od ubiegłego roku dynamiczna zakonnica tworzy hospicjum w Wilnie na Litwie, a w Gorzowie zastąpił ją dr Jacek Zajączek. – To zawsze brzmi trochę zarozumiale, ale mam bliskie kontakty ze Szczecinem i nie odnoszę wrażenia, że tamtejsze hospicjum jest tak zakotwiczone w społeczeństwie jak nasze – ocenia. Dowodem na to są miejskie zbiórki uliczne, koncerty charytatywne, akcja „Pola Nadziei” darowizny sponsorów, a także Bal Żużlowca, który 17 stycznia już trzeci raz zorganizowała gorzowska Stal. Dochód z imprez to zastrzyk środków, których z samego NFZ by nie wystarczyło. Dr Zajączek liczy na gorzowian także w dobie kryzysu. Nie chciałby przez cięcia budżetowe na przykład zwalniać personelu. A to w sumie około 50 osób. Są tu lekarze, pielęgniarki, pracownicy

administracji i siostry zakonne, z których jedna jest też lekárką. Mają ciągle pod opieką kilkunastu pacjentów w hospicjum stacjonarnym i kilkudziesięciu w domowym. Poza tym jest tu też Poradnia Opieki Paliatywnej, Dział Pobytu Dziennego dla osób samotnych i niepełnosprawnych oraz Dział Rehabilitacji. Ten rok to dla hospicjum m.in. remont jednej z sal, kwietniowy koncert i coś jeszcze.

– Nawiązaliśmy współpracę ze stowarzyszeniem pielęgniarzek z Marxdorfu w Niemczech, które też zajmują się opieką paliatywną – mówi dr J. Zajączek. – Marzy nam się wspólna międzynarodowa konferencja. Chcielibyśmy do niej zaprosić też przynajmniej gdańskie hospicjum, żeby pokazać naprawdę coś na dużą skalę – zdradza.

Nie sami akrobaci

Teresa Łazarz z hospicjum zetknęła się pierwszy raz. Odwiedza brata. Skierował go tu szpital.

– Jego stan jest bardzo ciężki, ale tutejsza atmosfera wspaniała. Słyszałam o tym wcześniej – mówi gorzowianka. Klimat tworzy nie tylko profesjonalna opieka medyczna. Od miesiąca przebywa tu pani Felicja. Czuje się zadbane i zadowolona. Jej synowa Elżbieta Płońska dostrzega też ten głębszy wymiar. – Pobyt tu to także droga zbliżenia do Boga przez obecność sióstr, kapłanów, codziennej Eucharystii – mówi. To łączy hospicyjną wspólnotę. – Najpierw z mężem i z dziećmi graliśmy tu i śpiewaliśmy, gdy Radio Gorzów transmitowało stąd Msze św. Potem zaufano mi i pracuję tu już dziesięć lat – mówi Krystyna, żona Andrzeja Waleńskiego, dziś wiceprezesa stowarzyszenia. Hospicyjnych historii jest więcej. Aby je poznać, warto sięgnąć na przykład po książkę Jana Grzegorzycy „Niebo dla akrobaty” albo zostać tu wolontariuszem.

Ks. Tomasz Gierasimczyk



– Nie zawsze umiemy pomóc lekarstwem, ale najważniejsza jest obecność – mówił bp Stefan Regmunt. Na zdjęciu: Przy łóżku pana Wacława

Piszą o Słudze Bo

BISKUP WILHELM PLUTA. Nadawał kierunek i kształtował oblicze naszej diecezji. Choć 23 lata temu odszedł do domu Ojca, jego życie i nauczanie wciąż inspirują.

tekst

KRZYSZTOF KRÓL

kkrol@goscnieдельник.pl

Kościół w Polsce miał w historii wielu wybitnych biskupów. Bp Wilhelm Pluta należy do najwybitniejszych. Mogę spokojnie powiedzieć, że niewielu takich pasterzy miało w naszych czasach Europa. Jego programy duszpasterskie, jego analizy i przemyślenia wybiegają w przyszłość, promieniują intuicją wiary i długo jeszcze będzie można z nich się uczyć duszpasterstwa nowoczesnego i skutecznego – powiedział w 15. rocznicę jego śmierci abp Józef Michalik.

Sala bp. Wilhelma

Wikariusz wschowskiej parafii pw. św. Jadwigi Królowej spotkał się z bp. Wilhelmem Plutą jeszcze jako młody oazowicz w latach 80., kiedy należał do parafii pw. św. Klemensa w Głogowie. – Wtedy ksiądz biskup urzekł mnie i moich znajomych pogodą ducha i szczerym zainteresowaniem problemami młodych – mówi ks. Sławomir Przychodny, który po latach, w paradyckim seminarium, był jednym z współtwórców Koła Katechetycznego pod patronatem bp. W. Pluty. – Zaproponowaliśmy wtedy, aby jedna z sal wykładowych nosiła imię właśnie księdza biskupa, na



Stopień doktora bp Wilhelm Pluta otrzymał na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1947 roku. Był wybitnym znawcą teologii europejskiej

co zgodzili się przełożeni. Salę odnowiliśmy, zamówiliśmy portret bp. Wilhelma. Portret jest tam do dziś – wyjaśnia ks. Przychodny. Teraz piszę pracę doktorską z teologii pastoralnej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie pod kierunkiem ks. prof. Jana Przybyłowskiego. – Pomyśl pisania pracy o słudze Bożym zrodził się naturalnie. W jakimś sensie towarzyszył mi w latach młodości, w seminarium i teraz w kapłaństwie – tłumaczy wschowski wikariusz. W jego oczach bp Pluta to wzór kapłaństwa, modlitwy, zainteresowania drugim człowiekiem i ciężkiej pracy. – Bardzo podoba mi się jego prostota i konkretna postawa. U niego czarne to czarne, a białe to białe – dodaje.

Ponadczasowość myśli

Prace nad doktoratem na tej samej uczelni rozpoczął też ks. Mariusz Dudka. Jego specjalnością ma się stać teologia moralna. – Podczas pierwszego seminarium naukowego mój opiekun studiów, ks. dr hab. Marian Graczyk, zapytał mnie, o czym chcę pisać. Odpowiedziałem nieśmiało, że poszukuję tematu. Zasugerował mi, że warto by było zająć się wielką osobą swojej diecezji, czyli bp. Wilhelmem Plutą. Chętnie na to przystałem, bo już w seminarium miałem do sługi Bożego codzienne nabożeństwo – mówi ks. Dudka. Osobiście nie pamięta spotkania z bp. Wilhelmem Plutą, ale osobowość gorzowskiego biskupa przybliżył mu jego były proboszcz. – Ks. infulat Roman

Harmaciński opowiadał mi o jego świętości życia, wielkiej trosce o diecezję i miłości do kapłanów – opowiada doktorant. Jego zdaniem, kwestie moralne w nauczaniu bp. Pluty to bardzo aktualny temat. – Dziś odbywa się wiele debat na przykład o bioetyce – mówi ks. M. Dudka. – Nauczanie sługi Bożego ukazywało fundament, jakim jest wiara i doświadczenie obecności Jezusa. Bez tego aspektu wszelkie argumentacje moralne będą niewystarczające. Tu widzę ponadczasowość jego myśli – dodaje.

Modlitwa przy grobie

Swoją pracę magisterską pod kierunkiem ks. dr. Jerzego Koniecznego w lutym będzie bronił diakon Marcin Majewski z seminarium w Paradyżu. Pierwszy raz zainteresował się osobą biskupa, gdy w 2002 roku ruszał jego proces beatyfikacyjny. Zawsze marzył o studiowaniu prawa. Gdy usłyszał jednak głos powołania, postanowił swą pierwszą pracę naukową napisać właśnie z dziedziny prawa kanonicznego. – Moja praca dotyczy działalności biskupa w kwestii stanowienia prawa kościelnego dla zarządzanego przez niego terytorium. Był tu najpierw wikariuszem generalnym, później administratorem apostolskim, a po utworzeniu diecezji biskupem diecezjalnym. Trzeci najobszerniejszy rozdział pracy dotyczy właśnie wydanego przez bp. Plutę prawa. Począwszy od zarządzeń dotyczących życia duchownych, przez prawa i obowiązki dziekanów, proboszczów i wikariuszy, kurię i sąd, a na kwestiach dotyczących posługi sakramentalnej i duszpasterskiej kończąc – wyjaśnia diakon. W jego przekonaniu bp Pluta to nie tylko postać z przeszłości. – Wystarczy zajść do katedry. Często przy grobie sługi Bożego widać kilka modlących się osób – mówi. – Sam zresztą to robię, kiedy jestem w Gorzowie i wciąż przypominam sobie wyryte na jego nagrobku słowa: „Człowiek w człowieku umiera, gdy go dobro uczynione nie cieszy, a zło nie boli”.

Hołd dla biskupa Pluty

Z ks. infułatem prof. dr. hab. Romanem Harmacińskim rozmawia Krzysztof Król

KRZYSZTOF KRÓL: Kiedy pierwszy raz zetknął się Ksiądz Infułat z bp. Wilhelmem Plutą?

Ks. INF. ROMAN HARMACIŃSKI: – Już na początku mojej drogi kapłańskiej. W 1960 roku wstąpiłem do paradyskiego seminarium. Biskup od początku przyjeżdżał do kleryków, m.in. na dni skupienia. Z jego konferencji zapisywaliśmy po brzegi całe nasze notesy. W 1996 roku, roku milenijnym, na naszą prośbę święcenia kapłańskie odbyły się na Jasnej Górze, udzielił ich ks. bp W. Pluta. Byliśmy mu bardzo wdzięczni, że się na to zgodził, tak jak ojciec rozumiejący próśby swych dzieci.

W 1975 roku zaczął Ksiądz Infułat pracę w gorzowskiej kurii biskupiej. Jakim człowiekiem był bp Pluta?

– Przed wszystkim ogromnie odczytanym. Miał pogłębione wiadomości właściwie we wszystkich dziedzinach duszpasterstwa. Można było z nim rozmawiać i dyskutować na bardzo wiele tematów. Mobilizował księży do pracy i był wymagający. Na sesjach kurialnych zbieraliśmy się co tydzień. Przejmował się każdym problemem i cieszył się każdym osiągnięciem duszpasterskim. W moim odczuciu był człowiekiem wielkiej wiary i rozmodlenia. Ale także bardzo serdecznym i ludzkim.

A jaki moment szczególnie Księdzu Infułatowi utkwiał w pamięci?

– Pewnego razu, kiedy jego spowiednik ks. infułat Mieczysław Marszałik znalazł się w szpitalu, biskup zadzwonił i powiedział, że chce przyjść do mnie i skorzystać z sakramentu pokuty. To było dla mnie niesamowite przeżycie. Ja, młody kapłan, a tu świątobliwy biskup chce korzystać ze spowiedzi. Poza tym przecież mógł zadzwonić, żebym to ja przyszedł do rezydencji. Ale to on sam zadał sobie tyle trudu, żeby przyjść do mnie na ul. Obotrycką, gdzie wówczas mieszkałem. To świadczy o jego ogromnej wierze i pokorze w traktowaniu tego sakramentu w wymiarze nadprzyrodzonym. Najważniejsza dla niego była potrzeba oczyszczenia i zjednoczenia się z Chrystusem.

A skąd pomysł pracy habilitacyjnej właśnie o bp. Plucie?

– Chciałem zrobić kompendium wiedzy o jego duszpasterstwie, aby uwiecznić ogromny wkład bp. Pluty w życie tutejszego Kościoła. To była nie tylko praca naukowa, ale mój hołd dla biskupa. W 1997 roku uzyskałem stopień doktora habilitowanego na podstawie rozprawy „Specyfika działalności pasterskiej pierwszego biskupa gorzowskiego dra Wilhelma Pluty w Kościele na Ziemi Lubuskiej (1958–1986)”. Oczywiście nie sposób uchwycić wszystkich wymiarów działalności. To zadanie dla kolejnych badaczy.

Czy można jeszcze napisać coś na ten temat?

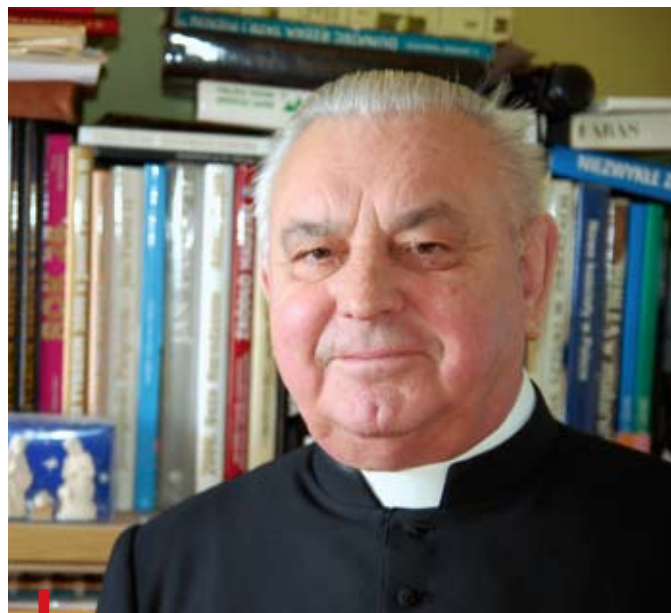
– Jest wiele napisane, ale to nie znaczy, że nie można pisać rzeczy nowych. Przed wszystkim wszystko to, co bp Pluta napisał, powinno być wydane w związku z beatyfikacją. Oczywiście, konieczna jest także krytyczna analiza jego dzieł. Materiału jest

bardzo dużo i wiele jest aspektów, pod którymi można badać jego życie. Wykładowcy Instytutu Filozoficzno-Teologicznego w Zielonej Górze i Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu powinni wspólnie obrać kierunek opracowań w danej dziedzinie. Trzeba by stworzyć działy i w nich powyznaczyć tematy do opracowania. Działalność duszpasterska bp. Pluty obejmowała przecież wiele dyscyplin: od teologii moralnej, przez prawo, a na teologii pastoralnej kończąc. Nie jest to łatwe zadanie, ale teologowie mają tu pole do popisu. Tym bardziej że postać bp. Wilhelma Pluty jest coraz mniej znana. Jeśli chcemy jego beatyfikacji, to tym bardziej młode pokolenie, szczególnie kleryków, powinno się z jego życiem i dziełami zapoznać. Myśl sługi Bożego jest przecież nadal aktualna. Może więc zamiast sięgać

do innych teologów, warto zająć się osobą nam bliską.

Jak zapoznać z bp. Plutą szerszy krąg odbiorców?

– Oprócz prac naukowych potrzeba też publikacji popularyzatorskich. To zadanie także dla nas, księży, aby świeckim przybliżyć tę postać, żeby i oni sami zobaczyli, jaki to wielki człowiek. Potrzebna jest modlitwa, ale także kazania, konferencje czy katechezy. Przykładowo w gorzowskim Bractwie Męki Pańskiej rozważamy jego pisma. Hasło tego roku duszpasterskiego brzmi „Otoczmy troską życie”. Dlatego powinniśmy wychwytywać cenne myśli biskupa w tej kwestii i mówić o tym wiernym. Wtedy będą bardziej utożsamiać się z patronem naszej diecezji i modlić za jego wstawiennictwem.



Ks. inf. prof. dr. hab. Roman Harmaciński, wieloletni kurialista, emerytowany profesor Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego i proboszcz parafii pw. NMP Królowej Polski w Gorzowie Wlkp. Dziś kustosz tamtejszego sanktuarium św. Weroniki Giuliani

PANORAMA PARAFII pw. Chrystusa Króla w Templewie

Ojcowie od słowa

Werbistów na całym świecie jest ponad sześć tysięcy.

Co dziesiąty pochodzi z Polski. W kraju prowadzą 14 parafii. Jedną z nich w Templewie.

Przed wiekami leżące przy drodze z Międzyrzecza do Sulęcina Templewo należało do templariuszy i joannitów. W XX w. przybyli tu księża ze Zgromadzenia Słowa Bożego. Ten zakon założył w 1875 r. niemiecki kapłan św. Arnold Janssen. Działał w okresie kulturkampfu, czasu walki rządu pruskiego z Kościołem. Zależało mu na misjach i jedności chrześcijan. Dlatego nowy zakon poświęcił słowu Bożemu. Jego polska nazwa pochodzi właśnie od łacińskiego rzeczownika „verbum”, czyli „słowo”.

Księża stąd

W Templewie najstynniejszym głosicielem słowa Bożego był o. Władysław Kazimierczak SVD. Pracował tu 33 lata. – Miał podejście do ludzi – wspomina Mieczysław Wirszyc z rady parafialnej i przypomina anegdotę. Gdy porządkowano cmentarz ze starych walących się drzew, mężczyźni chwytali za grubszy koniec wyciętego świerka, proboszczowi zostawiając lekki wierzchołek. – Nie, nie – protestował proboszcz. – Idźcie wy tam, bo tu będziecie mi przeszkadzać – mówił łapiąc za gruby pień. Przy gorliwym kapłanie rodziły się powołania. Z tej parafii pochodzą ks. Henryk Grządko, diecezjalny duszpasterz trzeźwości, nieżyjący już ks. Roman Sójka i werbista ks. Czesław Tepper SVD, dziś ekonom domu zakonnego w Chłudowie koło Poznania. – Myślałem o zakonie i misjach, ale nigdy na misje nie wyjechałem. Za to jeden ksiądz diecezjalny, który stąd pochodzi, wyjechał na misje – mówi o ks.



Proboszcz i muzycy Kapeli Wujka Felka



Ta ekipa parafian sadziła iglaki i porządkowała przykościelny teren

Ryszardzie Górskim, który swego czasu pracował na Mauritiusie.

Będzie dach

Obecny proboszcz jest tu od niedawna. Wcześniej był jeszcze o. Eugeniusz Krauzo SVD. – Nasi księża to wspaniali ludzie o ogromnej serdeczności – zapewnia Elżbieta Grzywaczyk, od 19 lat katechetka w tutejszej podstawówce. – Zawsze włączamy się w życie parafii – mówi o współpracy ze szkołą. Jej znakiem są jasełka czy festyny parafialne. Festyny to wspólne święta, ale jest i wspólny

obowiązek: remont dachu zabytkowego kościoła. – Zbieramy pieniądze od parafian i od sponsorów, jednak o nich trudno, bo nie ma tu bogatych firm – tłumaczy M. Wirszyc. – Ale dostaliśmy pomoc z ministerstwa i za dobrą cenę kupiliśmy dachówkę i folię – dodaje. Remont powinien się więc udać.

Ks. Tomasz Gierasimczyk



Zdaniem proboszcza



– Nasza parafia liczy ponad 1200 wiernych. Kościoły mamy w Templewie, Pieskach i Kursku.

Społeczeństwo się starzeje i młodzi stąd uciekają, ale wielu ludzi się angażuje. Mamy Żywy Różaniec, scholę, chór żeński, ministrantów i radę parafialną. Nie jest to grono sformalizowane. Po prostu, jeśli jest potrzeba, spotykamy się w kilka osób i decydujemy. Nasz kościół parafialny nie jest zaniedbany, ale wymaga remontu. Teraz planujemy w ciągu dwóch lat zmienić cały dach. Tak samo mur wokół świątyni. Werbiści pracują głównie na północy i południu Polski. Jeśli chodzi o ziemię zachodnie, jesteśmy właściwie nieznanymi. Ale tu bardzo znany był proboszcz z Templewa o. Władysław Kazimierczak. Dziś w tej diecezji jest trzech werbistów. Oprócz mnie także o. Jan Sporniak SVD i o. Zbigniew Sławiński SVD. Są kapelanami szpitala w Zielonej Górze. Choć przez jedną parafię zgromadzenie nie ma tu wielkiego oddziaływania, to zawsze dobrze mieć taki punkt.

O. Jan Opara SVD

Urodził się w 1959 r. w Piekarach Śląskich. Święcenia przyjął w 1985 r. w Pieniężnie. W Misyjnym Seminarium Duchownym Księża Werbistów w Pieniężnie wykładał retorykę i homiletykę. Pięć lat był na misjach w Kongo. Prowadził też polskie parafie. W Templewie pracuje od 2007 r.

Zapraszamy na Msze św.

Templewo: **11.00, 16.00**
Pieski: **8.00**
Kursko: **9.30**